



Sygn. akt II PK 161/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z powództwa G. E.

przeciwko T. S.A. w W.

o wynagrodzenie, odprawę emerytalną, odprawę pieniężną, odszkodowanie i nagrodę jubileuszową

oraz z powództwa wzajemnego T. S.A. w W.

przeciwko G. E.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych w dniu 10 października 2018 r.,

skarg kasacyjnych: G. E. oraz T. S.A. w W.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 28 października 2016 r., sygn. akt III APa (...),

1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie III i punkcie V i przekazuje sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego,

2. oddala skargę kasacyjną powódki i odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania kasacyjnego strony pozwanej w tym zakresie.

UZASADNIENIE

Powódka G. E. wniosła o zasądzenie od pozwanej T. S.A. kwoty 238.730,30 zł z ustawowymi odsetkami, na którą składa się wynagrodzenia za cały czas pozostawania bez pracy od momentu rozwiązania z nią umowy z dniem 30 kwietnia 2010 r. do końca lutego 2013 r. w wysokości 191.930 zł brutto, wyrównanie wynagrodzenia za okres od przywrócenia jej do pracy z dniem 5 marca 2013 r. do dnia rozwiązania stosunku pracy z dniem 31 sierpnia 2013 r. w wysokości 9.870 zł brutto, nagroda jubileuszowa wysokości 16.935 zł oraz kwota 19.995,30 zł netto z tytułu bezprawnie dokonanego przez pracodawcę potrącenia kwoty 49.876,23 zł (kwota 19.995,30 zł stanowi wierzytelność powódki z tytułu świadczeń należnych jej od pozwanej w związku z wypowiedzeniem stosunku pracy, tj. odprawy emerytalnej w wysokości 4.064,05 zł brutto, odprawy pieniężnej w wysokości 12.192,15 zł brutto i odszkodowania za skrócony okres wypowiedzenia w wysokości 8.128,10 zł brutto).

Pozwana T. S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa głównego, natomiast powództwem wzajemnym dochodziła kwoty 49.857,23 zł uiszczonej za G. E. tytułem składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, w części obciążającej pracownika, za okres uznany wyrokiem sądowym za wykonywanie zatrudnienia w ramach stosunku pracy.

G. E. wniosła o oddalenie powództwa wzajemnego.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 8 października 2014 r. 1/. zasądził od T. S.A. na rzecz G. E.: a) 8.225,97 zł brutto tytułem wyrównania wynagrodzenia za okres od 5 marca do 31 sierpnia 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 22 lutego 2014 r. do dnia zapłaty, b) 1.191,35 zł brutto tytułem wyrównania wynagrodzenia za jeden miesiąc pozostawania bez pracy, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 22 lutego 2014 r. do dnia zapłaty, c) 19.995,30 zł netto tytułem odprawy emerytalnej, odprawy pieniężnej i odszkodowania za skrócony

okres wypowiedzenia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 1 września 2013 r. do dnia zapłaty; 2/ oddalił powództwo G. E. w pozostałym zakresie; 3/ zasądził od G. E. na rzecz T. S.A. 49.857,23 zł tytułem zwrotu uiszczonych za powódkę zaległych składek na rzecz ZUS wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 14 marca 2014 r. do dnia zapłaty; 4/ odstąpił od obciążania G. E. zwrotem kosztów zastępstwa procesowego T. S.A. w sprawie z pozwu głównego jak i z pozwu wzajemnego oraz od obciążania G. E. opłatami od pozwu.

Sąd Okręgowy ustalił, że G. E. była zatrudniona w pozwanej T. S.A. w ramach stosunku pracy od 1 listopada 1977 r. do 30 kwietnia 2001 r. Następnie wykonywała pracę na rzecz pozwanej na podstawie umów o dzieło od 7 lipca 2004 r. do 30 kwietnia 2010 r. Zgodnie z umową cywilnoprawną z dnia 1 lutego 2009 r. wynagrodzenie miesięczne (ryczałtowe) powódki wynosiło 4.000 zł brutto. Po odliczeniu należności publicznoprawnych w postaci zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych powódce wypłacana była na rachunek bankowy kwota 3.640 zł. Kwotę tę G. E. otrzymywała tytułem wynagrodzenia za okres do 30 kwietnia 2010 r. Tak określone wynagrodzenie ubruttowione na potrzeby stosunku pracy odpowiada kwocie 5.191,35 zł.

W dniu 7 maja 2010 r. G. E. wniosła pozew o ustalenie istnienia między stronami stosunku pracy od 7 lipca 2004 r. i o przywrócenie jej do pracy w pozwanej. Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2012 r., sygn. akt VII P (...), uwzględnił powództwo, a Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 18 lutego 2013 r., sygn. akt XXI Pa (...), oddalił apelację T. S.A. od orzeczenia pierwszoinstancyjnego. W wykonaniu wyroku sądowego, powódka została dopuszczona do pracy u pozwanej z dniem 5 marca 2013 r. na czas nieokreślony, na stanowisku redaktora prowadzącego, w pełnym wymiarze czasu pracy, z wynagrodzeniem zasadniczym w kwocie 4.000 zł. W obowiązującym u strony pozwanej regulaminie wynagradzania, wynagrodzenie redaktora prowadzącego kształtowało się w przedziale od 2.500 zł do 8.500 zł brutto. G. E. świadczyła pracę w T. S.A. od dnia przywrócenia jej do pracy (to jest od 5 marca 2013 r.) do rozwiązania z nią przez pozwaną stosunku pracy z dniem 31 sierpnia 2013 r. na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących

pracowników. Rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło z zastosowaniem skróconego okres wypowiedzenia wynoszącego jeden miesiąc.

Pozwana spółka po przywróceniu powódki do pracy przez sąd, dobrowolnie wypłaciła na jej rzecz wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy za jeden miesiąc (tj. maj 2010 r.) w kwocie 4.000 zł brutto. Natomiast nie zapłaciła jej wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy do 4 marca 2013 r. Powódka nie dochodziła zapłaty wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy w pozwie o ustalenie stosunku pracy i przywrócenie do pracy. Z tej treści roszczeniem wystąpiła w dniu 21 października 2013 r.

G. E. z tytułu zatrudnienia u strony pozwanej osiągnęła staż pracy wynoszący 27 lat, 5 miesięcy i 9 dni, przy uwzględnieniu 1-miesięcznego okresu pozostawania bez pracy po przywróceniu jej do pracy, za jaki otrzymała wynagrodzenie i jednego miesiąca za skrócenie okresu wypowiedzenia w związku z rozwiązaniem stosunku zatrudnienia dokonany przez pracodawcę ze skutkiem na dzień 31 sierpnia 2013 r. Pozwana uprzednio wypłaciła powódce nagrodę jubileuszową z tytułu osiągnięcia na dzień 14 stycznia 1997 r. stażu pracy 20 lat, obejmującego - poza okresem zatrudnienia u pozwanej (19 lat, 2 miesiące i 14 dni) - także roczne zatrudnienie w charakterze nauczyciela w Liceum Ogólnokształcącym oraz urlop bezpłatny w wymiarze 2 miesięcy i 14 dni.

W związku z zakwalifikowaniem przez Sąd zatrudnienia G. E. w okresie od 7 lipca 2004 r. do 30 kwietnia 2010 r. jako stosunku pracy, T. S.A. dokonała w dniu 6 sierpnia 2013 r. zapłaty zaległych składek na ubezpieczenie społeczne (w tym w części finansowanej przez pracownika) oraz na ubezpieczenie zdrowotne. Pismem z 15 kwietnia 2013 r. pozwana poinformowała powódkę o przysługującej pracodawcy wierzytelności w wysokości 49.867,23 zł tytułem zaległych składek na ubezpieczenie należnych od pracownika za okres od 7 lipca 2004 r. do 30 kwietnia 2010 r. w związku z ustaleniem istnienia stosunku pracy i przywróceniem do pracy na mocy wyroku sądu i wezwała ją do zapłaty tej kwoty do dnia 31 maja 2013 r. Pismem z 30 sierpnia 2013 r. T. S.A. poinformowała G. E. o wierzytelności z tytułu składek w kwocie 49.867,23 zł oraz o tym, że część tej kwoty potrąca z należnych powódce od pracodawcy świadczeń do wysokości 19.995,30 zł netto. Jednocześnie wezwano G. E. do zapłaty w terminie 7 dni od daty otrzymania owego pisma

pozostalej kwoty z tytułu zapłaconych składek, które powinny być finansowane przez pracownika. Powódka nie dokonała zapłaty. Pozwana nie uzyskała zgody powódki na dokonanie potrącenia. W dniu 17 września 2013 r. G. E. wystąpiła do ZUS z wnioskiem o emeryturę. Organ rentowy przyznał wnioskodawczyni prawo do emerytury od 1 września 2013 r. w kwocie 2.154,36 zł miesięcznie. Do ogólnego stażu pracy powódki nie zaliczono okresu od 1 maja 2010 r. do 4 marca 2013 r., gdyż - jak wskazano w decyzji ZUS - był to okres pozostawania bez pracy i bez prawa do wynagrodzenia.

G. E., urodzona 26 grudnia 1951 r., ze względu na wykonywany u strony pozwanej zawód dziennikarza, nabyła prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym wynoszącym 55 lat. Na dzień 31 grudnia 2008 r. powódka wykazała 26 lat okresów składkowych i nieskładkowych, w tym 17 lat, 7 miesięcy i 27 dni pracy na stanowisku dziennikarskim, która uznawana jest za pracę w szczególnym charakterze.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo G. E. zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Za uzasadnione, co do zasady, Sąd uznał żądanie pozwu w zakresie wyrównania wynagrodzenia za okres od zgłoszenia przez powódkę gotowości do pracy po przywróceniu jej do pracy z dniem 5 marca 2013 r. do momentu rozwiązania przez pracodawcę stosunku zatrudnienia z dniem 31 sierpnia 2013 r., do wysokości wynagrodzenia, jakie wypłacane było na podstawie umowy wiążącej strony do 30 kwietnia 2010 r., która następnie uznana została przez Sąd za umowę o pracę. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, skoro powódka została przywrócona do pracy wyrokiem sądowym, to w świetle art. 56 § 1 k.p. oznacza to, że przywrócona została na warunkach, w tym finansowych, jakie obowiązywały przed rozwiązaniem umowy, a zatem na stanowisku redaktora prowadzącego i za tym samym wynagrodzeniem. Wobec tego za punkt odniesienia do ustalenia wynagrodzenia powódki po przywróceniu jej do pracy należy przyjąć kwotę wypłacaną z umowy o dzieło, ale powiększoną o należności publicznoprawne właściwe dla umowy o pracę. Tymczasem pozwana po przywróceniu G. E. do pracy, zatrudniła powódkę na stanowisku redaktora prowadzącego, ale za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie brutto 4.000 zł, przyjmując kwotę z umowy o dzieło jako równoważną

kwocie brutto z umowy o pracę. Skoro na podstawie obowiązujących przepisów od kwot wpisanych w umowach o pracę odprowadzane są składki na ubezpieczenia społeczne i zaliczki na podatek dochodowy, to oznacza to, że po potrąceniach pracownik otrzymuje do wypłaty kwotę niższą. W tej sytuacji miesięczne wynagrodzenie wypłacane powódce po przywróceniu do pracy było faktycznie kwotą niższą niż kwota wypłacana w okresie, kiedy strony związane były formalnie umową o dzieło. Stąd też Sąd Okręgowy uznał, że powódce należy się wyrównanie wynagrodzenia z poziomu wypłaconego przez pozwaną 4.000 zł brutto do 5.191,35 zł brutto, co miesięcznie stanowi kwotę 1.191,35 zł. Taka kwota wyrównania należała się powódce miesięcznie za okres od kwietnia 2013 r. do sierpnia 2013 r., to jest za 5 miesięcy a nie za 6 miesięcy, jak omyłkowo przyjął Sąd. Natomiast za okres od 5 marca do 31 marca 2013 r. powódce przysługiwała kwota 1.077,87 zł za 19 dni roboczych w tym miesiącu. W sumie za okres od 5 marca 2013 r. do 31 sierpnia 2013 r. należało się powódce wyrównanie w wysokości 7.034,62 zł (5.956,75 zł + 1.077,87 zł), a nie 8.225,97 zł, jak wskazano w wyroku wskutek omyłki rachunkowej.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił roszczenie G. E. o zapłatę kwoty 19.995,30 zł, gdyż pracodawca bezprawnie (bo bez zgody powódki) dokonał potrącenia tej kwoty w ramach rozliczenia składek uiszczonych na ubezpieczenie społeczne w części finansowanej przez pracownika. Potrącenie to dokonane zostało z naruszeniem art. 87 k.p. Ochrona przewidziana w art. 87 k.p. obejmowała zarówno odprawę emerytalną, jak i odprawę z tytułu zwolnienia z pracy z przyczyn niedotyczących pracownika, a potrącenia z tych świadczeń nie były prawnie dopuszczalne i możliwe. Choć w przepisach prawa pracy nie ma regulacji wprost zakazującej dokonywania potrąceń z odszkodowania za skrócony okres wypowiedzenia, o którym mowa w art. 36¹ § 1 k.p., to również ta należność powinna podlegać ochronie przewidzianej w art. 87 § 1 k.p., co uzasadnione jest podobieństwem funkcji tego świadczenia do funkcji alimentacyjnej polegającej na zapewnieniu pracownikowi środków utrzymania w okresie, o który pracodawca skrócił czas trwania stosunku pracy. Z kolei art. 91 § 1. k. p. stanowi, że należności inne niż wymienione w art. 87 § 1 i 7, mogą być potrącane z wynagrodzenia pracownika tylko za jego zgodą wyrażoną na piśmie. Powódka nie wyraziła zgody

na potrącenie dokonane przez pozwaną. Wobec powyższego potrącenie było niezgodne z prawem.

Sąd Okręgowy oddalił natomiast powództwo G. E. o zapłatę wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy od 1 maja 2010 r. do 4 marca 2013 r. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, powódka mogła żądać kontroli zgodności z prawem rozwiązania umowy o pracę w kontekście ochrony z art. 39 k.p. zarówno w postępowaniu sądowym o ustalenie istnienia stosunku pracy i przywrócenie do pracy, jak i w niniejszym postępowaniu, domagając się wynagrodzenia za cały czas pozostawania bez pracy. W związku z tym, że w wyroku przywracającym G. E. do pracy brak było oceny, iż powódka podlegała szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem i rozwiązaniem stosunku pracy, to mogła się ona domagać takiej oceny przy okazji dochodzenia roszczenia finansowego związanego z bezprawnym ustaniem zatrudnienia, tj. przy okazji dochodzenia wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Sąd Okręgowy zważył jednak, że mając na względzie wykonywany przez powódkę zawód dziennikarza, jej wiek emerytalny był obniżony w stosunku do normalnego wieku emerytalnego dla kobiet, który wynosi 60 lat. Dla powódki tym wiekiem było 55 lat. Po ukończeniu 55 roku życia powódka nabywała prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym z uwagi na to, że na dzień 31 grudnia 2008 r. posiadała 26 lat okresów składkowych i nieskładkowych, w tym 17 lat, 7 miesięcy i 27 dni pracy na stanowisku dziennikarskim, która uznawana jest za pracę w szczególnym charakterze. Mimo spełnienia warunków do uzyskania emerytury, nie skorzystała wtedy z tego prawa. Nabycie prawa do emerytury w obniżonym wieku powoduje jednak to, że ochrona z art. 39 k.p. przysługuje w okresie 4 lat przed osiągnięciem tego wieku. Oznacza to, że powódka, urodzona 26 grudnia 1951 r., podlegała ochronie przed rozwiązaniem stosunku pracy w okresie od 26 grudnia 2002 r. do 25 grudnia 2006 r. Tymczasem pozwana zakończyła łączący strony stosunek zatrudnienia w dniu 30 kwietnia 2010 r., czyli już po upływie okresu ochronnego. Tym samym nie doszło do naruszenia art. 39 k. p., gdyż w dacie niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy powódka nie była pracownikiem szczególnie chronionym, uprawnionym do żądania zapłaty wynagrodzenia z art. 47 k.p. za cały czas pozostawania bez pracy.

Sąd pierwszej instancji oddalił także powództwo o zapłatę nagrody

jubileuszowej za 30 lat pracy, ponieważ w świetle dokumentów znajdujących się w aktach osobowych G. E., nie osiągnęła ona stażu pracy w tym wymiarze w okresie zatrudnienia w T. S.A. ani do 30 kwietnia 2010 r., ani w okresie od 5 marca 2013 r. do 31 sierpnia 2013 r. Na datę ustania stosunku pracy w dniu 31 sierpnia 2013 r. powódka legitymowała się stażem pracy w wymiarze jedynie 28 lat, 4 miesięcy i 9 dni, i to nawet przy zaliczeniu zatrudnienia w Liceum Ogólnokształcącym przez okres roku. Skoro oddalone zostało powództwo o wynagrodzenie za cały czas pozostawania bez pracy, to tym samym okresu tego nie można było zaliczyć do uprawnień do nagrody jubileuszowej z mocy art. 51 § 1 k.p. w związku z art. 57 § 4 k.p.

Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo wzajemne T. S.A. i na podstawie art. 405 k.c., stosowanym odpowiednio do stosunków pracy z mocy art. 300 k.p., zasądził na jej rzecz od G. E. kwotę 49.857,23 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia następnego od daty doręczenia pozwu wzajemnego do dnia zapłaty.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, wobec ustalenia stosunku pracy za okres przeszły, pozwana jako płatnik składek stała się odpowiedzialna za uregulowanie zaległych składek, również w części obciążającej powódkę jako pracownika i uczyniła to z własnych środków. Z uwagi na fakt, że zgodnie z prawem część składek finansują z własnych środków ubezpieczeni, czyli pracownicy, pozwanej przysługiwało roszczenie regresowe wobec powódki co do kwoty odpowiadającej wartości uiszczonych za nią składek. Pozwana zapłaciła składki na ubezpieczenie społeczne nie potrącając ich wcześniej z wynagrodzenia powódki w okresie, kiedy formalnie strony związane były umową o dzieło, która później została zakwalifikowana przez sąd jako umowa o pracę. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 grudnia 2013 r. (III PZP 6/13) uznał, że roszczenie pracodawcy - płatnika składek o zwrot kwoty odpowiadającej wysokości uiszczonych przez niego składek na ubezpieczenie społeczne pracowników, w części która powinna być przez nich finansowana, oparte jest na regulacji prawnej dotyczącej bezpodstawnego wzbogacenia z art. 405 k.c. Powódka uzyskała kosztem pozwanej korzyść majątkową w kwocie 49.857,23 zł, gdyż w okresie od lipca 2004 r. do kwietnia 2010 r. otrzymywała wyższe wynagrodzenie, bo niepomniejszone o wartość

składek przypadających od pracownika. W związku z tym, że od umów o dzieło nie są odprowadzane składki na ubezpieczenie społeczne oraz składka zdrowotna, pozwana nie odprowadzała tych składek, a powódka otrzymywała odpowiednio wyższe wynagrodzenie netto. G. E. wszczynając proces o ustalenie istnienia stosunku pracy musiała się liczyć z tym, że od jej wynagrodzenia, o ile wygra proces, będą musiały być odprowadzone składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Powódka przez kilka lat przed zatrudnieniem w oparciu o umowę o dzieło pozostawała z pozwaną w stosunku pracy. Zdawała więc sobie sprawę z różnic w zakresie ubezpieczenia społecznego przy zatrudnieniu pracowniczym i niepracowniczym oraz z tego, że w tym drugim przypadku wynagrodzenie realnie otrzymane jest wyższe z uwagi na brak potrącenia z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Na skutek apelacji obydwu stron, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 28 października 2016 r.: I/ zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1a) w ten tylko sposób, że w miejsce kwoty 8.225,97 zł zasądził kwotę 7.034,62; II/ oddalił apelację T. S.A. w W. w pozostałym zakresie; III/ zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że oddalił powództwo wzajemne; IV/ oddalił apelację G. E. w zakresie punktu 2 wyroku; V/ zasądził od T. S.A. w W. na rzecz G. E. kwotę 2.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej, w tym kwotę 800 zł tytułem zwrotu opłaty od apelacji.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja powódki w zakresie powództwa głównego nie zasługuje na uwzględnienie, a apelacja pozwanej w zakresie powództwa głównego zasługuje na uwzględnienie jedynie w znikomej części. Natomiast apelacja pozwanej wzajemnej okazała się uzasadniona.

Sąd Apelacyjny po dokonaniu analizy zebranego materiału dowodowego podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji poczynione w toku postępowania i przyjął je za własne. Sąd drugiej instancji podzielił również ustalenia stanu prawnego, właściwego dla zawisłego sporu oraz jego wykładni w zakresie roszczenia powódki o wynagrodzenie, odprawę emerytalną, odprawę pieniężną, odszkodowanie i nagrodę jubileuszową. Dokonana przez Sąd Okręgowy subsumpcja przepisów doprowadziła do prawidłowego rozstrzygnięcia, jednak z powodu błędu matematycznego w wyliczeniach Sądu pierwszej instancji zasądzono

na rzecz powódki nieprawidłową kwotę. Sąd Okręgowy omyłkowo zasądził na rzecz powódki kwotę 8.225,97 zł tytułem wyrównania wynagrodzenia za okres od 5 marca do 31 sierpnia 2013 r. zamiast 7.034,62 zł (5.956,75 zł + 1.077,87 zł). Na zaistniałą omyłkę rachunkową wskazał sam Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu swojego orzeczenia. Powyższe skutkowało koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie 1a i zasądzeniem w miejsce kwoty 8.225,97 zł kwoty 7.034,62 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, na uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja pozwanej wzajemnej G. E. Wobec ustalenia stosunku pracy za okres przeszły, T. S.A. jako płatnik składek była odpowiedzialna za uregulowanie zaległych składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, co uczyniła z własnych środków. Z uwagi na fakt, że zgodnie z prawem część składek finansują z własnych środków ubezpieczeni - pracownicy, pozwanej przysługiwało roszczenie regresowe wobec powódki. Jednak każde uprawnienie podlega ocenie z punktu widzenia jego społeczno-gospodarczego przeznaczenia oraz zasad współżycia społecznego.

W aspekcie sprzeczności roszczenia pozwanej - powódki wzajemnej z zasadami współżycia społecznego (zasadą sprawiedliwości), należy uwzględnić zatem takie okoliczności, jak zażądanie zwrotu składek po wielu latach od ich uzyskania w sytuacji, gdy G. E. znajduje się niewątpliwie w trudnej sytuacji materialnej, a uzyskane wcześniej dochody z tytułu umowy o dzieło zużyła na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, bowiem przez okres 3 lat pozostawała bez pracy. Ponadto zgodnie z treścią art. 409 k.c., obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba, że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Co prawda powódka nie powołała się wprost na brzmienie tego przepisu, jednakże w aspekcie podniesionego zarzutu naruszenia zasad współżycia społecznego, jego treść nie powinna umknąć uwadze sądu.

Pracownik ma prawo uważać, że świadczenie wypłacane przez pracodawcę posługującego się wyspecjalizowanymi służbami jest spełniane zasadnie i zgodnie z prawem, a więc jego obowiązek liczenia się ze zwrotem świadczenia ogranicza się do sytuacji, w których ma świadomość otrzymania nienależnego świadczenia

(art. 409 w związku z art. 410 § 1 k.c. i w związku z art. 300 k.p.). Pozwana wzajemna wyzbywając się korzyści bądź też zużywając ją nie mogła mieć świadomości, że zostanie obarczona obowiązkiem zwrotu tej korzyści (czyli otrzymywanego wynagrodzenia). Gdyby rzeczywiście tak było, to istniejące pomiędzy stronami umowy nie miałyby racji bytu. Skoro pozwana otrzymywała wynagrodzenie za wykonane dzieło, to miała prawo przypuszczać, że jest ono wypłacane w pełnej wysokości, a zatem miała prawo swobodnie dysponować uzyskanymi środkami pieniężnymi.

Odnosząc się do relacji pomiędzy wzbogaceniem a zubożeniem, Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy wzbogacenie i zubożenie nastąpiło w innych terminach. O ile do wzbogacenia po stronie pozwanej wzajemnej doszło w momencie, w którym otrzymywała ona wynagrodzenia z tytułu umów o dzieło, o tyle zubożenie po stronie powódki wzajemnej nastąpiło dopiero w chwili, w której uiściła ona w pełnej wysokości zaległe składki na rzecz organu rentowego. Dopiero decyzja organu rentowego o przekwalifikowaniu umów o dzieło i uregulowaniu należnych składek spowodowała, że powódka wzajemna zwróciła się do pozwanej wzajemnej o zwrot dochodzonej pozwem wzajemnym kwoty. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z okoliczności sprawy wynika, że powódka wszczynając proces o ustalenie stosunku pracy nie miała świadomości, iż może zostać obciążona zwrotem zaległych składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Powódka zużyła uzyskane korzyści, a co więcej - zużywała je na bieżąco, gdyż przez trzy lata pozostawała bez źródła dochodu. Ponadto zużycie to nie stanowi zbytku i nierozważnego rozporządzania cudzym mieniem, lecz przeznaczone zostało na pokrycie kosztów utrzymania niezbędnych dla egzystencji. Stąd mimo, że istnieje powinność liczenia się z obowiązkiem zwrotu wzbogacenia, powódka nie miała świadomości, iż zwrot zaległych składek do ZUS nastąpi z datą wsteczną, a więc jeszcze przed terminem wymagalności korzystała ze środków, finansując z nich swoje najpilniejsze potrzeby, a tym samym nie wzbogaciła się kosztem pozwanego. G. E. zużyła zatem otrzymywane należności w taki sposób, że nie jest wzbogacona, a zużywając je nie musiała się liczyć z obowiązkiem ich zwrotu.

W ocenie Sądu drugiej instancji, przy ocenie zasadności roszczenia w

aspekcie sprzeczności z zasadami współżycia społecznego należy wziąć również pod uwagę, że sytuacja materialna stron nie jest jednakowa, gdyż G. E. jest niewątpliwie w gorszej sytuacji majątkowej od pracodawcy. Nie sposób nie zauważyć, że pracodawca wykorzystywał swoją dominującą pozycję, zawierając z pracownikami umowy o dzieło. Nie ulega wątpliwości, że T. S.A. jako spółka prawa handlowego, dysponująca odpowiednio wykwalifikowaną kadrą, umyślnie zawierała z G. E. kolejne umowy o dzieło celem obniżenia kosztów zatrudnienia, obchodząc przy tym ustawowe zobowiązania do odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne, a w konsekwencji dowolnie kształtując zatrudnienie w spółce. Sprzeczne z zasadą sprawiedliwości jest, by pracownik wykonujący swoją pracę ponosił odpowiedzialność za zaniedbania i nieprawidłowości pracodawcy. Uwzględnienie roszczeń powództwa wzajemnego w przedmiocie sfinansowania kwoty zaległych składek na rzecz ZUS byłoby przerzuceniem na G. E., jako pracownika, odpowiedzialności za zaległość, która nie powstałaby, gdyby T. S.A. zakwalifikowała stosunek prawny łączący strony zgodnie z obowiązującymi przepisami, bez uchylania się od obowiązków publicznoprawnych w postaci zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne. Natomiast zawieranie umów cywilnoprawnych korzystnych dla pracodawcy pozbawiało powódkę poczucia bezpieczeństwa, jakie gwarantuje umowa o pracę oraz uprawnień wynikających z przepisów prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, T. S.A. jako płatnik składek ponosi odpowiedzialność za nieodprowadzanie składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od wynagrodzeń osób, z którymi zawierała umowy o dzieło. Pracodawca został zobowiązany do uregulowania zaległych należności, lecz przenoszenie tego obowiązku na G. E., w tak znacznej części i za tak długi okres, jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Żądanie przez T. S.A. zwrotu zaległych składek nie zasługuje więc na uwzględnienie i nie korzysta z ochrony.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżyła zarówno powódka - pozwana wzajemna G. E., jak i pozwana - powódka wzajemna T. S.A.

Powódka - pozwana wzajemna G. E. zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w zakresie punktu IV, oddalającego jej apelację. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa materialnego: 1/ art. 46 w związku z art. 32 ust. 1 i ust.

3 pkt 4 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz § 3, 4 i 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przez błędną ich wykładnię polegającą na uznaniu, że powódka w 2008 r. spełniała ustawowe warunki uprawniające ją do emerytury w niższym wieku z tytułu pracy dziennikarskiej, a to dzięki ustaleniu istnienia stosunku pracy, w sytuacji gdy wyrok ustalający nie doprowadził do konwalidowania tych braków formalnych uprawniających do emerytury dziennikarskiej, które powstały dopiero po opłaceniu przez pozwaną składek na ubezpieczenie społeczne w 2013 r.; 2/ art. 39 k.p. w związku z art. 2 Konstytucji RP, statuującej zasadę sprawiedliwości społecznej, przez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że powódka, wykonująca pracę redaktora prowadzącego, podlegała szczególnej ochronie przedemerytalnej przed osiągnięciem obniżonego wieku emerytalnego, czyli w okresie, gdy faktycznie łączyła ją z pozwaną umowa o dzieło, uznana wyrokiem za umowę o pracę, a zatem nie mogła tej ochronie podlegać „ponownie” w dacie, gdy pozwana rozwiązała z nią stosunek pracy w 2010 r., co sprzeczne jest z konstytucyjną zasadą sprawiedliwości społecznej zakazującej równego traktowania podmiotów znajdujących się w odmiennej sytuacji faktycznej. Powódka wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w zaskarżonej części oraz jego zmianę przez orzeczenie co do istoty sprawy i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki dalszej kwoty 187.930,00 zł tytułem wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy oraz kwoty 15.574,05 zł tytułem nagrody jubileuszowej, a ponadto o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódki, pozwana wniosła o oddalenie skargi oraz zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana - powódka wzajemna T. S.A. zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w W. w punktach III i V. Podniosła zarzut naruszenia prawa materialnego: 1/ art. 405 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że wzbogacenie pozwanej wzajemnej polega na zwiększeniu jej aktywów w postaci otrzymywania wyższego wynagrodzenia (niepomniejszonego o składki na

ubezpieczenie społeczne), podczas gdy wzbogacenie pozwanej wzajemnej polega na zmniejszeniu jej pasywów (zaoszczędzeniu wydatków), będącego konsekwencją niepotrącania z wynagrodzenia składek na ubezpieczenie społeczne; 2/ art. 409 k.c. w związku z art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwana wzajemna zużyła korzyść w postaci wynagrodzenia za pracę w taki sposób, że nie jest już wzbogacona, podczas gdy korzyścią pozwanej wzajemnej jest zmniejszenie jej pasywów, będące konsekwencją niepotrącania z wynagrodzenia składek na ubezpieczenie społeczne, której to korzyści pozwana wzajemna nie utraciła, w związku z czym pozostaje wzbogacona, a nawet przy przyjęciu, że korzyścią pozwanej wzajemnej było wyższe wynagrodzenie, to i tak istnieje obowiązek wydania jej wartości, gdyż pozwana wzajemna wyzbywając się tego wynagrodzenia powinna była liczyć się z obowiązkiem jego zwrotu; 3/ art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. w związku z art. 87 § 1 k.p., przez jego zastosowanie i przyjęcie, że wypłacone pozwanej wzajemnej wynagrodzenie w części, która powinna być odprowadzona tytułem składek na ubezpieczenie społeczne, stanowi świadczenie nienależne, podczas gdy przepis ten nie powinien mieć zastosowania, gdyż całe wynagrodzenie wypłacone pozwanej wzajemnej, stanowi wynagrodzenie za pracę, które się jej w całości należało; 4/ art. 8 k.p., przez jego niezasadne zastosowanie i przyjęcie, że: (-) powódka wzajemna występując z powództwem nadużyła swojego prawa, gdyż zapłata zaległych składek na ubezpieczenie społeczne była wynikiem jej własnych, niezgodnych z prawem działań (tj. umyślnego zatrudniania pozwanej wzajemnej na podstawie umów o dzieło), podczas gdy obowiązek zapłaty tych składek ze środków finansowych pozwanej wzajemnej istniałby nawet w przypadku właściwego zakwalifikowania stosunku prawnego łączącego strony, a z samego faktu sądowego ustalenia stosunku pracowniczego nie wynika, iż powódka wzajemna umyślnie zawierała umowy o dzieło zamiast umów o pracę, szczególnie, że zawód dziennikarza może być wykonywany w różnych formach, (-) o nadużyciu przez powódkę wzajemną prawa świadczą okoliczności związane z zatrudnianiem pozwanej wzajemnej na podstawie umów o dzieło uznanych następnie za stosunek pracy, takie jak: pozbawienie pozwanej wzajemnej prawa do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, za czas urlopu i choroby, ochrony związanej ze

stosunkiem pracy, ochrony pracowników w wieku przedemerytalnym oraz okoliczność, że świadczona przez pozwaną wzajemną praca charakteryzowała się daleko idącą niestabilnością, podczas gdy uwzględnienie tych okoliczności przy ocenie słuszności roszczenia powódki wzajemnej o zwrot składek na ubezpieczenie społeczne jest zbyt daleko idące, a zatem nie może przesądzać, iż powódka wzajemna występując z powództwem nadużyła swojego prawa, (-) za przyjęciem konstrukcji nadużycia przez powódkę wzajemną prawa przemawia sytuacja majątkowa pozwanej wzajemnej, która jest gorsza niż sytuacja majątkowa powódki wzajemnej, podczas gdy sytuacja majątkowa stron powinna mieć jedynie marginalne znaczenie, (-) nie uwzględnienie okoliczności, że zapłata składek na ubezpieczenie społeczne pozwanej wzajemnej nastąpiła zgodnie z prawem - taki obowiązek spoczywał na powódce wzajemnej z mocy prawa, i dokonała się na korzyść pozwanej wzajemnej - uiszczone składki powiększyły stan jej konta prowadzonego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, co będzie miało znaczenie dla wysokości należnych jej świadczeń z ubezpieczenia społecznego (w szczególności emerytury); 5/ art. 405 k.c. w związku z art. 409 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz art. 8 k.p., przez oddalenie powództwa, podczas gdy wobec wzbogacenia pozwanej wzajemnej kosztem powódki, Sąd powinien uwzględnić powództwo w całości. Powódka wzajemna podniosła również zarzut naruszenia przepisów postępowania, mających istotny wpływ na wynik sprawy: 1/ art. 378 § 1 k.p.c., przez przekroczenie granic apelacji, tj. rozpoznanie sprawy w zakresie przesłanek wyłączających obowiązek zwrotu bezpodstawnie uzyskanej korzyści, określonych w art. 409 k.c., czyli w zakresie wykraczającym poza zarzuty apelacji i poszukiwanie z urzędu uchybień Sądu pierwszej instancji; 2/ art. 382 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c. i art. 227 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez ustalenie, że pozwana wzajemna zużyła korzyść uzyskaną kosztem powódki w taki sposób, że nie jest już wzbogacona, a zużywając ją nie powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu, podczas gdy pozwana wzajemna nie wskazywała na te okoliczności, nie przedstawiła na nie żadnego dowodu, a co za tym idzie okoliczności te nie były przedmiotem sporu i dowodzenia stron; 3/ art. 235 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., przez dokonanie ustaleń faktycznych w zakresie aktualności wzbogacenia bez przeprowadzenia postępowania

dowodowego uzasadniającego takie ustalenia, w sytuacji, gdy okoliczności te nie były przedmiotem postępowania przed Sądem pierwszej instancji, w konsekwencji naruszenie zasady bezpośredniości postępowania dowodowego; 4/ art. 45 i art. 176 ust. 1 Konstytucji, przez pozbawienie powódki możliwości obrony jej praw oraz zaskarżenia niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia w sytuacji, gdy Sąd dokonał ustaleń w zakresie braku aktualności wzbogacenia, mimo że pozwana wzajemna nie twierdziła, iż korzyść zużyła w taki sposób, że nie jest już wzbogacona, ani nie przedstawiła żadnego dowodu na te okoliczności i okoliczności te nie były przedmiotem badania przez Sąd pierwszej instancji, ani nie były ujęte w zarzutach apelacji, a co za tym idzie - powódka nie była zobligowana do podnoszenia twierdzeń i przedkładania dowodów na okoliczności przeciwnie, a w konsekwencji naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez właściwy sąd oraz zasady instancyjności; 5/ art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez wskazanie w uzasadnieniu wyroku niepełnej podstawy faktycznej, tj. przytoczenie faktów, które Sąd uznał za udowodnione, bez wskazania dowodów, na których się oparł. Powódka wzajemna wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje oraz za postępowanie przed Sądem Najwyższym według norm przepisanych, ewentualnie wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa T. S.A., a ponadto o zasądzenie od pozwanej wzajemnej na rzecz powódki wzajemnej kosztów procesu za obie instancje oraz za postępowanie przed Sądem Najwyższym według norm przepisanych.

Pozwana wzajemna w odpowiedzi na skargę kasacyjną powódki wzajemnej wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powódki - pozwanej wzajemnej nie zasługuje na uwzględnienie. Natomiast uwzględnieniu podlega skarga kasacyjna pozwanej - powódki wzajemnej, aczkolwiek nie ze wszystkimi zarzutami skarżącej można się zgodzić.

Skarga kasacyjna powódki G. E. dotyczy rozstrzygnięcia Sądu drugiej

instancji o jej roszczeniach wobec pozwanej o zapłatę wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy od 30 kwietnia 2010 r. do końca lutego 2013 r. z uwagi na dokonanie przez pracodawcę wypowiedzenia umowy o pracę z naruszeniem wynikającej z art. 39 k.p. szczególnej ochrony przysługującej pracownikowi w wieku przedemerytalnym oraz zapłatę nagrody jubileuszowej za 30 lat pracy.

Godzi się zatem przypomnieć, że w myśl art. 39 k.p. pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku. Do objęcia tym zakazem nie jest wymagane, aby pracownik posiadał okres ubezpieczenia niezbędny do uzyskania prawa do emerytury już na 4 lata przed osiągnięciem wieku emerytalnego; wystarczy taki okres, że po doliczeniu do niego dalszych 4 lat pracy, w dniu osiągnięcia wieku emerytalnego łączny okres zatrudnienia wystarczy do nabycia uprawnień emerytalnych. Ochrona z art. 39 k.p. dotyczy tylko wypowiedzenia, a nie rozwiązania umowy o pracę. Jeżeli zatem wypowiedzenie było złożone przed 4 laty do osiągnięcia wieku emerytalnego, to mimo iż skutek rozwiązujący nastąpi w tym czteroletnim okresie, wypowiedzenie nie narusza art. 39 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 643/98, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 418). Ochrona ta nie przysługuje natomiast w przypadku, gdy składnikiem nabycia prawa do emerytury jest wniosek ubezpieczonego, jak to ma miejsce na przykład przy przejściu na wcześniejszą emeryturę na podstawie art. 29 ustawy emerytalnej, lub wówczas, gdy prawo do emerytury nie jest związane z osiągnięciem określonego wieku, ale wyłącznie z wypracowaniem stażu ubezpieczeniowego uprawniającego do emerytury (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2006 r., II PK 159/05, OSNP 2007 nr 1-2, poz. 3; z dnia 5 lipca 2011 r., I PK 15/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 194; z dnia 27 lipca 2011 r., II PK 20/11, LEX nr 1026630).

Pogłębionej wykładni art. 39 k.p. dokonał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 marca 2002 r., I PKN 141/01 (OSNP 2004 nr 5, poz. 86) stwierdzając, że przewidziana w tym przepisie ochrona dotyczy ustawowej gwarancji trwałości zatrudnienia i pewności pozyskiwania środków utrzymania w ramach pracowniczego stosunku pracy w przedemerytalnym okresie potencjalnie

zmniejszonych szans na znalezienie nowego zatrudnienia, jeżeli kontynuowane zatrudnienie umożliwia pracownikowi uzyskanie uprawnień emerytalnych. Sąd Najwyższy wskazał, że *prima facie* analizowany zakaz wypowiedzania stosunku pracy ma wymiar indywidualny i odnosi się do wieku emerytalnego, którego osiągnięcie umożliwia konkretnemu pracownikowi uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku. Wykładnia celowościowa art. 39 k.p. prowadzi natomiast do wniosku o objęciu ochroną takich pracowników, którzy - będąc w zaawansowanym wieku - nie mają jeszcze prawa do emerytury z ubezpieczenia społecznego, a w przypadku wypowiedzenia umowy o pracę mogliby mieć trudności w uzyskaniu środków utrzymania z innej pracy, a także w nabyciu uprawnień emerytalnych z uwagi na brak ustawowo wymaganego stażu ubezpieczenia. Równocześnie z przepisu tego wynika, że pracownik osiąga przewidziany w nim wiek emerytalny tylko jeden raz, co oznacza, że ochrona w wieku „przedemerytalnym” nie może być „kategorią ruchomą i relatywną”, która mogłaby wprowadzać stan niepewności co do okresu obowiązywania zakazu wypowiedzania umowy o pracę w zależności od tego, czy chroniony tym zakazem pracownik skorzysta, czy też nie skorzysta z uprawnień emerytalnych. Sąd Najwyższy stanowczo zwraca zatem uwagę, że pracownik może skorzystać z ochrony przewidzianej w art. 39 k.p. - czyli przed przejściem na emeryturę - „tylko jeden raz w życiu”. Oznacza to, że osoba, która zgodnie z ustawą może uzyskać uprawnienie emerytalne w wieku niższym niż powszechny, korzysta z ochrony gwarantowanej w art. 39 k.p. w okresie poprzedzającym osiągnięcie przez nią obniżonego wieku i traci tę ochronę (definitywnie) w dacie osiągnięcia tego wieku. Taki pracownik nie uzyska już (ponownej) ochrony po skończeniu wieku obniżonego a przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego. Uznanie, że pracownik po zakończeniu okresu ochronnego z art. 39 k.p. wskutek spełnienia przesłanek do emerytury w obniżonym wieku, wchodzi w kolejny okres ochronny wynikający z oczekiwanego nabycia prawa do emerytury w normalnym wieku emerytalnym, prowadziłoby do wydłużenia okresu ochronnego ponad 4 lata, wbrew regulacji z art. 39 k.p. Podzielając tę wykładnię Sąd Najwyższy uznał, że funkcja ochronna i stabilizacyjna art. 39 k.p. polega na tym, iż jego zastosowanie ma doprowadzić do sytuacji, w której objęty zawartą w nim regulacją pracownik będzie

mógł bez przeszkód uzyskać uprawnienia emerytalne, bez potrzeby poszukiwania zatrudnienia u innego pracodawcy, ale tylko wówczas, gdy kontynuowanie zatrudnienia u aktualnego pracodawcy pozwoli mu na osiągnięcie wieku emerytalnego i uzyskanie uprawnień emerytalnych z mocy samego prawa, po ziszczeniu się warunków określonych w przepisach emerytalnych. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1997 r., I PKN 227/97, OSNAPiUS 1998 nr 11, poz. 326; z dnia 28 marca 2002 r., I PKN 141/01, OSNP 2004 nr 5, poz. 86; z dnia 5 lutego 2004 r., I PK 348/03, OSNP 2004 nr 24, poz. 417; z dnia 5 maja 2011 r., II PK 282/10, OSNP 2012 nr 11-12, poz. 140; z dnia 6 grudnia 2012 r., I PK 145/12, LEX nr 1284682 i z dnia 30 września 2014 r., III UK 200/13, LEX nr 1551481 oraz postanowienie z dnia 4 kwietnia 2013 r., II PK 353/12, Legalis nr 734543).

Jak wskazano wyżej, w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że użyte w art. 39 k.p. pojęcie wieku emerytalnego należy utożsamiać nie tylko z powszechnym wiekiem emerytalnym określonym w przepisach ustawy emerytalnej, ale także z obniżonym wiekiem emerytalnym przewidzianym w przepisach emerytalnych dla niektórych grup ubezpieczonych. Dlatego też wyrażony w art. 39 k.p. zakaz wypowiedzenia umowy o pracę obejmuje, między innymi, pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, jeżeli dalszy okres zatrudnienia umożliwi im uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem niższego wieku emerytalnego na podstawie art. 32 lub art. 46 ustawy emerytalnej, albo na podstawie art. 184 tej ustawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2008 r., I PK 309/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 308; z dnia 9 marca 2009 r., I PK 180/08, OSNP 2010 nr 19-20, poz. 236; z dnia 5 maja 2011 r., II PK 282/10, OSNP 2012 nr 11-12, poz. 140). Oznacza to, że po pierwsze, ustawowe obniżenie wieku emerytalnego dla tej kategorii pracowników nie stanowi przywileju pracowniczego, a dotyczy instytucji prawa ubezpieczeń społecznych i wynika z legislacyjnego założenia wcześniejszej utraty sprawności psychofizycznej ze względu na szczególne uciążliwości związane z wykonywanym zatrudnieniem, a po drugie, że obniżony w stosunku do powszechnego wiek emerytalny tej kategorii pracowników jest dla nich normalnym ustawowym wiekiem emerytalnym, co z kolei sprawia, że w okresie 4 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego właściwego dla określonych kategorii zatrudnienia korzystają oni ze szczególnej ochrony

przewidzianej w art. 39 k.p. Podkreśla się przy tym, że skoro obniżony wiek emerytalny jest dla takich pracowników normalnym ustawowym wiekiem emerytalnym, to korzystają oni z ochrony przewidzianej w art. 39 k.p. tylko jeden raz i tylko wówczas, gdy dalszy okres zatrudnienia umożliwia im uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku.

Prezentowany w powołanym wyżej orzecznictwie sposób rozumienia zakazu wypowiedzenia umowy o pracę pracownikowi w wieku przedemerytalnym oparty jest zatem nie tyle na posłuszeniu przez ustawodawcę w przepisach emerytalnych sformułowaniem „wiek emerytalny” co na poglądzie, że przez określony w art. 39 k.p. wiek emerytalny należy rozumieć wiek wskazany w przepisach emerytalnych, umożliwiający nabycie uprawnień emerytalnych z mocy prawa. Ochroną przed wypowiedzeniem objęty jest więc pracownik, który z chwilą osiągnięcia wieku odpowiedniego dla swojego rodzaju zatrudnienia będzie miał na mocy obowiązujących przepisów możliwość uzyskania prawa do emerytury.

Rozstrzygnięcia wymagała zatem kwestia, w jakim okresie powódka G. E. korzystała z ochrony przed wypowiedzeniem umowy o pracę na podstawie art. 39 k.p.

Warto zauważyć, że w myśl art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1270 ze zm., dalej jako ustawa o emeryturach i rentach z FUS lub ustawa emerytalna) prawo do emerytury na warunkach określonych w art. 29, 32, 33 i 39 przysługuje również ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r., a przed dniem 1 stycznia 1969 r., jeżeli spełniają łącznie następujące warunki: 1) nie przystąpili do otwartego funduszu emerytalnego albo złożyli wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa; 2) warunki do uzyskania emerytury określone w tych przepisach spełnią do dnia 31 grudnia 2008 r. W świetle § 3, 4 i 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r. Nr 8, poz. 43 ze zm.), stosowanych w związku z art. 32 ust. 1 i ust. 3 pkt 4 w związku z art. 46 ust. 1 ustawy emerytalnej, w przypadku pracownika - kobiety, legitymującej się co

najmniej 20-letnim okresem składkowym i nieskładkowym oraz co najmniej 15-letnim stażem pracy w szczególnym charakterze na stanowisku dziennikarza, wiek emerytalny obniżony został do 55 lat.

Z mocy powołanych przepisów G. E., urodzona 26 grudnia 1951 r. i zatrudniona w T. S.A. na stanowisku dziennikarza, osiągnęła wiek uprawniający ją do emerytury (55 lat) w dniu 26 grudnia 2006 r., posiadając na tę datę wymagany 20-letni okres składkowy i nieskładkowy oraz 15-letni staż pracy w szczególnym charakterze, skoro na dzień 31 grudnia 2008 r. legitymowała się uznanym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych okresem składkowym i nieskładkowym wynoszący 26 lat, w tym stażem pracy w charakterze dziennikarza wynoszącym 17 lat, 7 miesięcy i 27 dni. Oznacza to, że czteroletni okres ochronny z art. 39 k.p. przed wypowiedzeniem powódce umowy o pracę trwał od 26 grudnia 2002 r. do 25 grudnia 2006 r. Rozwiązanie łączącego strony stosunku pracy nastąpiło zaś w dniu 30 kwietnia 2010 r., a zatem już po tym okresie. Dokonane przez pozwaną wypowiedzenie umowy o pracę nie naruszało więc ochrony trwałości stosunku pracy gwarantowanej tym przepisem.

Nie można tracić z pola widzenia treści prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w W. z dnia 26 kwietnia 2012 r., VII P (...), ustalającego, że w okresie od 7 lipca 2004 r. do 30 kwietnia 2010 r. powódkę i pozwaną łączył stosunek pracy. Trzeba pamiętać, że zgodnie z art. 366 k.p.c. prawomocny wyrok sądowy korzysta z powagi rzeczy osądzonej, a w myśl art. 365 § 1 k.p.c. wiąże strony oraz sąd, który go wydał i inne sądy. Nie sposób zatem wbrew treści prawomocnego wyroku sądowego twierdzić, że łączący strony stosunek zatrudnienia do czasu uznania go tymże wyrokiem za stosunek pracy i opłacenia przez pracodawcę składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne od wypłaconego pracownikowi wynagrodzenia, należy traktować jak cywilnoprawny stosunek dzieła. Wydany w trybie art. 189 k.p.c. wyrok sądowy ustalający istnienie prawa lub stosunku prawnego ma bowiem charakter deklaracyjny. Nie kreuje określonego stosunku prawnego, lecz potwierdza jego istnienie. W konsekwencji należy uznać, że przez cały wskazany w wyroku Sądu Rejonowego w W. okres od 7 lipca 2004 r. do 30 kwietnia 2010 r. powódkę i pozwaną łączył stosunek pracy. Tylko zresztą w ramach takiego stosunku prawnego G. E. przysługiwała ochrona przed

rozwiązaniem umowy o pracę unormowana przepisami prawa pracy, w tym także ta, o jakiej stanowi art. 39 k.p. Fakt nawiązania stosunku pracy ma jednak dalsze konsekwencje na gruncie innych gałęzi prawa, w tym prawa ubezpieczeń społecznych. Stosunek pracy stanowi bowiem dla pracownika tytuł do podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu, co z kolei implikuje, z jednej strony, obowiązek pracodawcy obliczania i opłacania za pracownika składek na te ubezpieczenia, a drugiej strony - prawo pracownika do świadczeń przysługujących z tychże ubezpieczeń w razie ziszczenia się któregoś z ryzyk ubezpieczeniowych. Zachowując we wskazanym w wyroku sądowym okresie od 7 lipca 2004 r. do 30 kwietnia 2010 r. status pracownika, powódka podlegała z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym i nabywała uprawnienia do świadczeń przysługujących z tychże ubezpieczeń. Data osiągnięcia w tym czasie wieku emerytalnego, przy spełnieniu dodatkowych przesłanek okresu składkowego i nieskładkowego oraz stażu pracy w szczególnym charakterze wymaganych do uzyskania prawa do emerytury, wyznaczała więc dla powódki bieg okresu ochronnego z art. 39 k.p.

Wbrew twierdzeniom skarżącej, fakt nieodprowadzania przez pracodawcę w trakcie trwania stosunku pracy należnych składek na ubezpieczenia społeczne powódki nie wykluczał uznania tego okresu za okres ubezpieczenia konieczny do przyznania uprawnień emerytalnych.

Co do kwalifikacji spornego okresu jako okresu ubezpieczenia mającego wpływ na prawo do emerytury godzi się przypomnieć, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; dalej jako ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych lub ustawa systemowa), pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu i chorobowemu. W myśl art. 13 pkt 1 ustawy, podleganie to trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia jego ustania. I chociaż w świetle art. 16 ust. 1 pkt 1, ust. 1b, ust. 2 i ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, składki na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe pracowników współfinansują ubezpieczenia i płatnicy składek, składki na ubezpieczenie chorobowe finansują w całości ubezpieczeni, a na ubezpieczenie wypadkowe -

płatnicy składek, to z mocy art. 36 ust. 1, art. 41, art. 46 ust. 1 ustawy, na płatniku składek (jakim zgodnie z art. 4 pkt 2 w stosunku do pracowników jest pracodawca) spoczywa obowiązek zgłoszenia pracownika do ubezpieczeń społecznych, składania deklaracji rozliczeniowych oraz obliczania, potrącania z dochodów ubezpieczonych, rozliczania i opłacania należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy.

Według art. 4 pkt 5 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, okresami ubezpieczenia *sensu stricto* od dnia 1 stycznia 1999 r., wymienionymi w art. 6 ust. 1 pkt 1, są okresy opłacania składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz okresy nieopłacania składek z powodu przekroczenia w trakcie roku kalendarzowego kwoty rocznej podstawy wymiaru składek, o której mowa w art. 19 ustawy systemowej. Innymi słowy, okresami ubezpieczenia są przede wszystkim okresy opłacania składek w trakcie obowiązkowego (art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) lub dobrowolnego (art. 7 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), a przed dniem 1 stycznia 2013 r. - także kontynuowanego (art. 10 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym od dnia 1 stycznia 1999 r. W szczególności chodzi tu o okresy, za które jest należna lub została faktycznie wpłacona składka emerytalna. W obu przypadkach, ewidencjonowana na koncie/subkoncie ubezpieczonego w ZUS, informacja o zwaloryzowanej kwocie składek na ubezpieczenie emerytalne, stanowi podstawę obliczenia emerytury z art. 24 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (art. 25 ust. 1 tej ustawy). Od wartości księgowego zapisu składek zewidencjonowanych na koncie/subkoncie w ZUS zależy więc wysokość emerytury z FUS. Z kolei okresami składkowymi z opłaconą składką przed dniem 1 stycznia 1999 r. w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS są okresy, za które składka została faktycznie zapłacona, a więc: okresy opłacania składek na ubezpieczenie społeczne od dnia 15 listopada 1991 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. określone w przepisach ustaw wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz okresy opłacania składek na ubezpieczenie społeczne przed dniem 15 listopada 1991 r. określone w art. 6 ust. 2 pkt tej ustawy. Wreszcie okresy nieskładkowe zostały skatalogowane w art. 7 ustawy o emeryturach i rentach z

FUS.

W odniesieniu do okresu ubezpieczenia sensu stricto od dnia 1 stycznia 1999 r. w doktrynie zauważa się, że kluczową kwestią dla rozstrzygnięcia analizowanego zagadnienia jest ustalenie pojęcia „składka należna” użytego w art. 40 ust. 1 pkt 1 i art. 40a ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Wydaje się, że termin ten - w opozycji do pojęcia „składka wpłacona” (art. 40 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) - oznacza należność do zapłaty dochodzoną przez organy rentowe przy użyciu dostępnych środków administracyjno-egzekucyjnych, która w efekcie dokonania przez ZUS z urzędu wymiaru składek (art. 48 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), sporządzenia odpowiednich dokumentów (art. 48b ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) czy też korekty danych w toku postępowania wyjaśniającego (art. 50 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) zostaje zewidencjonowana na koncie/subkoncie ubezpieczonego, stanowiąc wartość księgową uwzględnianą w podstawie obliczenia emerytury z art. 24 ustawy o emeryturach i rentach z FUS niezależnie od tego, czy ostatecznie udało się ściągnąć dług składkowy ciążyący na płatniku. Nie do zaakceptowania byłoby bowiem przyjęcie stanowiska, że nie jest okresem ubezpieczenia w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 4 pkt 5 ustawy o emeryturach i rentach z FUS okres obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym z uwagi na fakt nieopłacenia przez płatnika składek z przyczyn niezależnych od ubezpieczonego. Oznaczałoby to bowiem nieuzasadnione przeniesienie na ubezpieczonych ryzyka nierzetelnych lub niezgodnych z prawem działań płatników oraz stałoby w sprzeczności z zasadą automatyzmu ubezpieczeniowego, której istota sprowadza się do powstawania stosunków prawnych ubezpieczeń społecznych od chwili wystąpienia tytułu ubezpieczenia (por. D. Wajda (w:) B. Gudowska, J. Strusińska-Żukowska (red.), Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. Komentarz, Warszawa 2011, s. 582-583).

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 6 kwietnia 2007 r., II UK 185/06 (OSNP 2008 nr 9-10, poz. 143) i z dnia 20 kwietnia 2016 r., II UK 194/15 (LEX nr 2048969), stwierdzając, że przy ustalaniu prawa do emerytury i renty oraz obliczaniu ich wysokości okresy składkowe uwzględnia się jako okresy ubezpieczenia (art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS), bez

względu na to, czy płatnik niebędący ubezpieczonym opłacił należne za niego składki. W motywach orzeczeń przyznano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, okresami składkowymi są co do zasady okresy ubezpieczenia. Równocześnie okresy opłacania składek są okresami składkowymi pod warunkiem zapłaty należnych składek na ubezpieczenia społeczne tylko wtedy, gdy przepisy tej ustawy tak wyraźnie stanowią, np. art. 6 ust. 1 pkt 2 i 3a oraz art. 6 ust. 2 pkt 1c, pkt 9, 10, 11a, 12a, 13a, 14a, 15 i 16. Z art. 5 ust. 4 ustawy emerytalnej wynika, że tylko przy ustalaniu prawa do emerytury lub renty dla płatników składek zobowiązanych do opłacania składek na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe, a ponadto osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność - nie uwzględnia się okresu, za który nie zostały opłacone składki, mimo podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym w tym okresie. Z wymienionych regulacji prawnych wypływa wniosek, że okresami składkowymi są okresy ubezpieczenia, za które płatnicy składek powinni opłacić należne składki za ubezpieczonych, a ponadto okresy opłacania składek przez płatników na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz „szczególne” ubezpieczenia społeczne osób współpracujących z płatnikami prowadzącymi pozarolniczą działalność, które to osoby współpracujące we własnym interesie prawnym, bo ze względu na niezdefiniowany prawnie stosunek współpracy, mają obowiązek osobistego zgłoszenia się do ubezpieczeń społecznych (art. 36 ust. 3 ustawy systemowej). Dlatego Sąd Najwyższy uznał, że przy ustalaniu prawa do emerytury i renty oraz obliczaniu ich wysokości okresy składkowe uwzględnia się jako okresy ubezpieczenia (art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach), bez względu na to, czy płatnik niebędący ubezpieczonym opłacił należne za niego składki.

Konkludując wypada podzielić ustalenia Sądów obu instancji w kwestii daty osiągnięcia przez powódkę wieku emerytalnego wyznaczającego czteroletni okres ochronny z art. 39 k.p. i konstatację tych Sądów, że pozwana nie dokonała wypowiedzenia łączącej strony umowy o pracę z naruszeniem tego przepisu. Bezzasadne są zatem roszczenia powódki o zapłatę wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy, wywodzone z art. 47 k.p. Nieprzyznanie wynagrodzenia za sporny okres sprawia, że okresu tego nie można z mocy art. 51 § 1 k.p. wliczyć

do okresu zatrudnienia. Bez tego zaś okresu powódka nie legitymuje się 30-letnim stażem pracy uprawniającym do nagrody jubileuszowej.

Przechodząc do analizy skargi kasacyjnej pozwanej - powódki wzajemnej od wyroku Sądu drugiej instancji w części dotyczącej rozstrzygnięcia o opartych na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu roszczeniach skarżącej o zwrot zapłaconej składki na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne powódki - pozwanej wzajemnej warto zauważyć, że problem bezpodstawnego wzbogacenia w relacji pracodawca (płatnik składek na ubezpieczenia społeczne) a pracownik (ubezpieczona) pojawił się w stanie faktycznym, w którym doszło do sądowego ustalenia istnienia stosunku pracy, mimo że strony - z formalnego punktu widzenia - zawarły inną umowę (umowę o dzieło), z której składki na wspomniane ubezpieczenia nie zostały odprowadzone, ponieważ strony przyjmowały, iż w świetle przepisów ustawy systemowej zawarta przez nie umowa w ogóle nie wywołuje skutku w postaci obowiązku składowego. Sądowe ustalenie istnienia stosunku pracy prowadziło do wydania przez organ rentowy wobec płatnika składek tzw. decyzji wymiarowej, w której określano wysokość zaległości składowych. Skutkiem tego stało się sformułowanie przez pracodawcę (płatnika) roszczeń do pracownika (ubezpieczonego) o zwrot części składki na ubezpieczenia społeczne (tej finansowanej ze środków ubezpieczonego), przy czym jako podstawę prawną powoływano art. 405 i nast. k.c.

Godzi się przypomnieć, że art. 405 k.c. statuuje cztery ogólne przesłanki powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (tzw. roszczenia kondykcyjnego): 1) wzbogacenie jednego podmiotu; 2) zubożenie drugiego podmiotu; 3) związek pomiędzy wzbogaceniem a zubożeniem oraz 4) brak podstawy prawnej dla wzbogacenia (bezpodstawność wzbogacenia).

Jeśli chodzi o wzbogacenie, to polega ono na uzyskaniu jakiegokolwiek korzyści majątkowej w dowolnej postaci. Może ono polegać na nabyciu rzeczy lub praw, lub powiększeniu zakresu praw przez przetworzenie, połączenie. Uzyskanie korzyści może też polegać na rozszerzeniu lub umocnieniu już istniejących praw, na używaniu albo osiąganiu pożytków z cudzych rzeczy lub praw, lub na korzystaniu z cudzych usług. Korzyść może także polegać na zwolnieniu z długu, zniesieniu praw rzeczowych obciążających rzeczy wzbogaconego, uchronieniu

przed szkodą lub zmniejszeniu szkody. Wzbogacenie oznacza więc albo zwiększenie aktywów, albo zmniejszenie pasywów wzbogaconego. Innymi słowy, majątek wzbogaconego powiększa się o coś, o co nie powinien się powiększyć, albo nie pomniejsza się o coś, o co powinien się pomniejszyć. Ze zwiększeniem aktywów będziemy mieli do czynienia wówczas, gdy dojdzie do bezpośredniego przesunięcia majątkowego z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego, ale może również polegać na uzyskaniu przez wzbogaconego takich korzyści, które powinny wejść do majątku zubożonego (por. J. Pietrzykowski, [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. Z. Resicha, t. II, Warszawa 1972, s. 957). Zmniejszenie pasywów wzbogaconego to zaoszczędzenie przez niego wydatków, czyli uniknięcie przez niego pomniejszenia własnego majątku. Z kolei, zubożenie polega na poniesieniu efektywnego uszczerbku majątkowego; albo majątek zubożonego pomniejsza się o coś, o co nie powinien się pomniejszyć, albo nie powiększa się o coś, o co powinien się powiększyć (czyli: zachodzą tu odwrotne relacje jak przy wzbogaceniu). Zubożenie skutkuje więc albo zwiększeniem pasywów, albo zmniejszeniem aktywów zubożonego. Zubożenie zawsze przyjmuje postać majątkową, co nie oznacza, że wiąże się tylko z określonymi ubytkami przedmiotów z majątku zubożonego. Może bowiem polegać również na nieodpłatnym świadczeniu przez zubożonego usług lub naruszeniu przysługujących mu praw. Zubożeniem są również utracone korzyści. Do zubożenia może dojść przez wykonanie przez zubożonego zobowiązania ciążącego na wzbogaconym, jeśli zubożony działał w błędnym przekonaniu, że spełnia własne zobowiązanie (orzeczenie Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 30 września 1981 r., OT-5174/81, OSPIKA 1983 z. 6, s. 128 z glosą E. Łętowskiej i W. Ludwiczaka).

Pomiędzy zubożeniem jednej osoby a wzbogaceniem innej musi istnieć związek, albowiem jak wynika z brzmienia art. 405 k.c., korzyść majątkowa musi być uzyskana „kosztem innej osoby”. Jednakże związek, który powinien zaistnieć pomiędzy zubożeniem a wzbogaceniem nie jest związkiem przyczynowym. W doktrynie wyrażono pogląd, że między wzbogaceniem a zubożeniem musi istnieć „zależność tego rodzaju, iż są to niejako dwie strony tego samego zjawiska” (W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian: Zobowiązania. Zarys wykładu, Warszawa 2002, s. 185). Również w judykaturze wskazuje się, że

konieczną przesłanką roszczenia opartego na przepisie art. 405 k.c. jest istnienie współzależności pomiędzy powstaniem korzyści w majątku wzbogaconego a uszczerbkiem w majątku zubożonego. Ta współzależność polega przede wszystkim na tym, że zarówno korzyść, jak i uszczerbek są wynikiem jednego zdarzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 grudnia 1968 r., I CR 448/68, LEX nr 6431; z dnia 22 listopada 2006 r., V CSK 289/06, LEX nr 391791). Nadto podnosi się, że stosowanie art. 405 k.c. jest uzasadnione zawsze wtedy, gdy istnieje pewien stan obiektywny w postaci bezpodstawnego wzbogacenia po jednej i zubożenia po drugiej stronie, przy czym między zubożeniem a wzbogaceniem zachodzi tego rodzaju związek, który upoważnia do stwierdzenia, iż zubożenie jest funkcją wzbogacenia i na odwrót (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1999 r., I CKN 1128/97, niepublikowany). Bezpodstawne wzbogacenie ma miejsce wtedy, gdy w rezultacie określonego zdarzenia następuje wzbogacenie jednej osoby kosztem innej, czyli gdy zachodzi wzajemna zależność pomiędzy uzyskaniem korzyści majątkowej przez wzbogaconego a uszczerbkiem majątkowym doznany przez zubożonego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 r., III CZP 53/74, OSNCP 1975 nr 9, poz. 131 oraz wyrok z dnia 25 marca 2004 r., II CK 89/2003, LEX nr 175951).

W zapadłej w sprawie o stanie faktycznym podobnym do zaistniałego w niniejszym sporze uchwale z dnia 5 grudnia 2013 r., III PZP 6/13 (OSNP 2014 nr 11, poz. 154) Sąd Najwyższy, rozważając kwestię określenia początku biegu przedawnienia roszczeń pracodawcy o zwrot składek na ubezpieczenia społeczne w części finansowanej przez pracownika, dostrzegł problem, że wzbogacenie pracownika i zubożenie pracodawcy nastąpiło w różnym czasie. O ile nie ulega wątpliwości, że do wzbogacenia pracownika doszło w chwili przekazywaniu mu kwot wynagrodzenia (uznanych przez sąd jako kwoty wynagrodzenia brutto), o tyle bardziej problematyczne jest ustalenie, kiedy nastąpiło zubożenie pracodawcy.

W przedmiotowej sprawie prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 26 kwietnia 2012 r., VII P (...), zostało ustalone istnienie między stronami stosunku pracy na czas nieokreślony w okresie, w odniesieniu do którego strony podpisały kolejne umowy o dzieło. Jak wspomniano wyżej, orzeczenie oparte na art. 189 k.p.c. ma charakter deklaracyjny, a sąd ustala jedynie istnienie określonej

sytuacji prawnej, tj. stosunku prawnego lub prawa. Wyrok wydany na tej podstawie usuwa zatem „niepewność stanu prawnego zachodzącą pomiędzy legitymowanym interesem prawnym powodem a wyznaczonym tym interesem pozwanym, co oznacza, że interes prawny wyraża się w istniejącą po stronie powodowa potrzebą wprowadzenia jasności i pewności w sferze jego sytuacji prawnej, wykreowanej konkretnym stosunkiem prawnym. Jednocześnie wyrok wydany na podstawie art. 189 k.p.c. wiąże w granicach wyznaczonych treścią art. 365 k.p.c. oraz tworzy w relacjach między stronami stan powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.). Ze względu na deklaratoryjny charakter ustalającego wyroku sądowego trzeba przyjąć, że w całym spornym okresie powódka i pozwany pozostawali w stosunku pracy. Powstaje natomiast pytanie, jak przedmiotowe rozstrzygnięcie wpływa na ustalone między stronami i wypłacone wynagrodzenie. Warto bowiem pamiętać, że według art. 11 k.p., zgodnego oświadczenia woli wymaga zarówno nawiązanie stosunku pracy, jak i ustalenie warunków pracy i płacy, bez względu na podstawę prawną tego stosunku. Oznacza to, że zgodne oświadczenie pracodawcy i pracownika ma obejmować zarówno wolę nawiązania stosunku pracy, jak i ustalenie warunków pracy i płacy, a więc także wynagrodzenia za pracę. Wprawdzie powagą rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.) objęta jest w zasadzie jedynie sentencja wyroku (która w omawianym przypadku sprowadza się do ustalenia istnienia stosunku pracy), to jednocześnie w orzecznictwie trafnie zwraca się uwagę, że powaga rzeczy osądzonej rozciąga się również na motywy wyroku w takich granicach, w jakich stanowią one konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia, niezbędne dla wyjaśnienia jego zakresu. W szczególności, powagą rzeczy osądzonej mogą być objęte ustalenia faktyczne w takim zakresie, w jakim indywidualizują one sentencję jako rozstrzygnięcie o przedmiocie sporu i w jakim określają one istotę danego stosunku prawnego. W świetle powyższych wywodów należałoby stwierdzić, że związanie wyrokiem ustalającym istnienie stosunku pracy obejmuje również wysokość wynagrodzenia określonego w treści tego stosunku prawnego. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że w trakcie trwania wspomnianych umów o dzieło pozwana przekazywała powódce wynagrodzenie brutto, pomniejszone jedynie o zaliczkę na podatek dochodowy od osób fizycznych. Pozwana nie dokonywała natomiast żadnych potrąceń składek na ubezpieczenia społeczne i na

ubezpieczenie zdrowotne. Skoro więc ustalenie istnienia stosunku pracy (oraz wynagrodzenia) ma charakter deklaratoryjny, czyli tylko potwierdzający istnienie stosunku pracy, to od samego początku (*ex tunc*) pracodawca powinien potrącać z wynagrodzenia powyższe składniki.

Trzeba mieć na uwadze, że umowa o pracę jest umową prawa prywatnego. Jej treść regulowana jest przede wszystkim przez przepisy Kodeksu pracy, a w kwestiach nieuregulowanych zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu cywilnego. Ani przepisy Kodeksu pracy, ani przepisy Kodeksu cywilnego nie normują zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu oraz będących konsekwencją podlegania takim ubezpieczeniom zasad wyliczania i rozliczania należnych z tego tytułu składek. Kwestie te regulują przepisy prawa publicznego. Trzeba zaznaczyć, że mamy do czynienia ze stosunkiem prawnym ukształtowanym pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. Jest to więc prawna podlegająca prawu ubezpieczeń społecznych tylko w zakresie, w jakim przesądza o istnieniu tytułu do ubezpieczenia społecznego. Z art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 8 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 i art. 13 ust. 1 ustawy systemowej wynika, że obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz chorobowemu i wypadkowemu podlegają pracownicy, przy czym pracownikiem jest osoba pozostająca w stosunku pracy. Podleganie przez pracownika ubezpieczeniom społecznym rodzi z kolei określone obowiązki po stronie płatnika składek (pracodawcy). Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy systemowej, składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz chorobowe za ubezpieczonych, o których mowa w art. 6 ust. 1-3, 5, 6 i 9-13 (a więc między innymi za pracowników), obliczają, rozliczają i przekazują co miesiąc do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości płatnicy składek. W myśl art. 17 ust. 2 powołanej ustawy, płatnicy składek, o których mowa w ust. 1, obliczają (także) części składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz chorobowe finansowane przez ubezpieczonych (zgodnie z art. 16 ust. 1 pkt 1, ust. 1b i ust. 2) i po potrąceniu ich ze środków ubezpieczonych przekazują do Zakładu. Stosownie do art. 4 pkt 2 lit. a ustawy systemowej, płatnikiem składek w stosunku do pracowników jest zaś pracodawca. Płatnik składek jest obowiązany według zasad wynikających z przepisów tej ustawy obliczać, potrącać z dochodów

ubezpieczonych, rozliczać oraz opłacać należne składki za każdy miesiąc kalendarzowy, przy czym ich opłacenie ma nastąpić do 15 dnia następnego miesiąca (art. 46 ust. 1, art. 47 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej). Z powołanych przepisów wynika złożony trójstronny stosunek prawny, w którym oprócz organu rentowego uczestniczą pracownik (ubezpieczony) oraz pracodawca (jako płatnik). Zawarte w aktach prawa publicznego unormowania oddziałują na sposób wykonywania umowy o pracę jako umowy prawa prywatnego. Choć więc ustalone w umowie o pracę wynagrodzenie za pracę jest zawsze świadczeniem należnym pracownikowi w pełnej wysokości przewidzianej w umowie (w całości), to faktycznie pracownik otrzymuje do dyspozycji wynagrodzenie pomniejszone o kwoty należności publicznoprawnych, które pracodawca jako płatnik musi pobrać i przekazać na odpowiednie rachunki. Pracodawca ma więc nie tylko obowiązek wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za pracę (art. 22 § 1 k.p.). Spoczywa na nim także - jako na płatniku - obowiązek obliczenia i odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne oraz zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, przy czym obowiązek ten nie wynika z przepisów Kodeksu prac, lecz z przepisów prawa publicznego. Natomiast sposób regulowania należności publicznoprawnych ma jedynie techniczno-prawną doniosłość i nie wpływa na kwalifikację prawnego charakteru należnego pracownikowi świadczenia, jakim jest wynagrodzenie za pracę (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1990 r., III PZP 14/90, OSNCp 1991 nr 2-3, poz. 29; z dnia 7 sierpnia 2001 r., III ZP 13/01, OSNAPiUS 2002 nr 2, poz. 35 i z dnia 19 września 2002 r., III PZP 18/02, OSNP 2003 nr 9, poz. 214 oraz wyrok z dnia 22 kwietnia 1998 r., I PKN 55/98, OSNAPiUS 1999 nr 8, poz. 278).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego od kilkadziesiąt lat przyjmuje się, że podstawę prawną roszczeń płatnika, który zapłacił podatek obciążający podatnika, o zwrot zapłaconej kwoty stanowią przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, czyli art. 405 i następne k.c. Dlatego płatnik, który z własnych środków uiszczył właściwemu organowi finansowemu należność z tytułu obciążającego podatnika podatku, może dochodzić od tego podatnika w drodze procesu cywilnego zwrotu uiszczonych za niego należności podatkowej (uchwała Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1978 r., III CZP 18/78, OSNC 1978 nr 12, poz. 218). W uchwale z 20 września 1990 r.,

III PZP 14/90 (OSNC 1991 nr 2-3, poz. 29) Sąd Najwyższy uznał, że jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy jest terminowa zapłata wynagrodzenia za pracę ustalonego przez strony w umowie o pracę. Faktycznie wypłacana kwota wynagrodzenia może zostać obniżona o prawidłowo obliczone (naliczone) świadczenia publicznoprawne, które obciążają wynagrodzenie pracownika i które tylko są przekazywane przez pracodawcę działającego w charakterze płatnika na rzecz Skarbu Państwa. W przypadku wadliwego obliczenia wynagrodzenia do wypłaty, skutkującego wypłaceniem zaniżonej kwoty, pracownik ma roszczenie w stosunku do pracodawcy. Jest to roszczenie o wypłatę wynagrodzenia w prawidłowej wysokości, obejmujące część wynagrodzenia, która wadliwie została potrącona przez pracodawcę. Natomiast w przypadku wypłacenia wynagrodzenia bez uprzedniego odliczenia wymaganych przez prawo publiczne świadczeń (obciążających wynagrodzenie ustalone w umowie o pracę) pracownik otrzymuje świadczenie nienależne, które powinien zwrócić. Wierzytelność pracownika z tytułu wynagrodzenia za pracę jest bowiem - na mocy przepisów prawa publicznego - obciążona wierzytelnością Skarbu Państwa, co oznacza, że pracodawca dokonujący pobrania i odprowadzenia na stosowny rachunek składek na ubezpieczenia społeczne lub zdrowotne czy też zaliczek na podatek dochodowy, zostaje w tym zakresie zwolniony z długu wobec pracownika (wynikającego z umowy o pracę i obowiązku wypłaty umówionego wynagrodzenia). W ten sposób zaakceptowano pośrednio zastosowanie szczególnej postaci bezpodstawnego wzbogacenia, jaką jest instytucja nienależnego świadczenia w sprawach o zwrot tej części wypłaconego pracownikowi wynagrodzenia, która powinna służyć sfinansowaniu ze środków pracownika należności publicznoprawnych go obciążających. Z kolei w odniesieniu do składek na ubezpieczenia społeczne, Sąd Najwyższy w wyroku z 14 stycznia 2013 r., I PK 171/12 (LEX nr 1375021) przyjął, że pracownik wzbogacony o kwotę podatku i składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne ma obowiązek zwrócić ją pracodawcy. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia nawiązano do poglądów judykatury, zgodnie z którym płatnik, który zapłacił podatek obciążający podatnika może dochodzić zwrotu zapłaconej kwoty podatku od tego podatnika na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Zauważono, że stanowisko to zachowuje aktualność także w

odniesieniu do składek na ubezpieczenia społeczne, podkreślając, iż w obowiązującym obecnie modelu finansowania systemu ubezpieczeń społecznych składki w części finansowane są ze środków pracodawcy a w części ze środków pracownika. W przypadku składek na ubezpieczenia zdrowotne składka obciąża w całości pracownika. W obu przypadkach pracodawca pełni funkcję płatnika składek, przekazując składki należne od pracownika ze środków tego pracownika. W sytuacji, w której pracodawca uiszcza składki należne od wynagrodzenia pracownika z własnych środków a nie ze środków pracownika, którymi może dysponować w zakresie dozwolonym przez art. 87 k.p. celem dokonania stosownego potrącenia, pracownik otrzymuje świadczenie nienależne w postaci wyższej sumy pieniężnej niż ta, jaką powinien rzeczywiście otrzymać po potrąceniu z wypłacanego mu wynagrodzenia świadczeń publicznych. W ten sposób uzyskuje korzyść majątkową kosztem pracodawcy-płatnika. Pracodawca jest bowiem zobowiązany do wypłaty pracownikowi wynagrodzenia za pracę ustalonego w umowie o pracę i innych przepisach płacowych obowiązujących u danego pracodawcy, przy czym z kwoty przekazywanej faktycznie pracownikowi w wykonaniu tego zobowiązania pracodawcy, potrąca się sumy odpowiadające podatkowi oraz składkom na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne w takiej części, w jakiej składki te obciążają pracownika a nie pracodawcę. Skoro część składki na ubezpieczenia społeczne (obciążająca pracownika) jest potrącana nie ze środków pracodawcy-płatnika, ale z wynagrodzenia za pracę, rozumianego jako całość należnej na podstawie przepisów płacowych i umowy o pracę zapłaty za pracę, to pracodawca jest wobec pracownika dłużnikiem zobowiązanym do zapłaty przysługującego wynagrodzenia w pełnej wysokości, a kwoty, które przekazuje jako płatnik podatku dochodowego i zaliczki na składki ubezpieczeniowe, są częścią wynagrodzenia pracownika. To, że nie są one fizycznie wypłacane pracownikowi, lecz przekazywane odpowiednim organom jako zaliczki i składki, jest w tym wypadku wymaganym przez prawo sposobem realizacji obowiązku zapłaty pracownikowi części wynagrodzenia. Wobec tego, całe wynagrodzenie za pracę jest przedmiotem wierzytelności pracownika wobec pracodawcy z tytułu zapłaty za pracę. W konsekwencji przekazanie pracownikowi kwoty niepotrąconej składki nie stanowi przesunięcia majątkowego z majątku pracodawcy do majątku pracownika.

Prowadzi to do wniosku, że w wyniku przekazania pracownikowi wynagrodzenia niepomniejszonego o należne składki na ubezpieczenia społeczne nie dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia się pracownika kosztem pracodawcy (art. 405 k.c.). Jeśliby mówić o wzbogaceniu pracownika w tym momencie, to następuje ono względem Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Natomiast pomniejszenie majątku pracodawcy następuje dopiero wtedy, gdy pracodawca-płatnik opłaca w całości składkę na ubezpieczenia społeczne pracownika ze swoich środków. Ma to miejsce, między innymi, w sytuacji takiej jak w niniejszej sprawie, gdy zamiast stosunku zobowiązaniowego nierodzącego obowiązku ubezpieczenia społecznego, prawomocnym wyrokiem zostaje ustalone istnienie stosunku pracy, co powoduje konieczność wywiązania się pracodawcy z obowiązków płatnika składek polegającego na opłaceniu należnych składek. Płatnik nie ma w tej sytuacji możliwości dokonania potrąceń (na bieżąco z wynagrodzenia) i konieczne jest sfinansowanie części składki należnej od pracownika z środków własnych pracodawcy.

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy należy stwierdzić, że pozwana - powódka wzajemna wypłacając powódce - pozwanej wzajemnej wynagrodzenie brutto, nie została zubożona, gdyż i tak miała obowiązek obliczenia i odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne swojej pracownicy. Do zubożenia doszło natomiast dopiero w momencie zapłacenia przez pozwaną na podstawie decyzji wymiarowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych składek na ubezpieczenia społeczne powódki w pełnej wysokości, obejmującej również tę część składek, która powinna być finansowana z środków pracownika.

Pozwana wypłaciła zatem powódce wynagrodzenie, które nie było jej należne (nienależna część w wysokości potrąceń z wynagrodzenia brutto odpowiadającej składce na ubezpieczenia społeczne w części, która jest finansowana przez pracownika). To zaś oznacza, że prawną podstawą dochodzenia się przez pozwaną roszczeń wobec powódki powinien być art. 410 k.c.

Przepis art. 410 § 1 k.c. stanowi, że przepisy artykułów poprzedzających stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Kodeks cywilny ujmuje zatem nienależne świadczenie jako jeden z przypadków bezpodstawnego

wzbogacenia. W świetle 410 § 1 k.c., ogólne przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia muszą być spełnione także wobec nienależnego świadczenia. Art. 410 § 2 k.c. statuuje kilka postaci świadczenia nienależnego, jako świadczenia spełnionego mimo: 1/ braku po stronie spełniającego świadczenie zobowiązania w ogóle albo zobowiązania wobec osoby, na rzecz której świadczył; 2/ odpadnięcia prawnej podstawy świadczenia; 3/ nieosiągnięcia celu świadczenia; 4/ nieważności (nieulegającej konwalidacji na skutek wykonania) czynności prawnej zobowiązującej do świadczenia. Art. 412 k.c. wyodrębnia dodatkową postać świadczenia nienależnego, jaką jest świadczenie świadomie spełnione w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub w celu niegodziwym. W konsekwencji świadczenie nienależne w swych różnych postaciach charakteryzuje się większym bogactwem przesłanek i okoliczności wymagających dowodu, niż bezpodstawne wzbogacenie w ogólnej postaci. Co do nienależnego świadczenia, o jakim stanowi art. 410 § 2 k.c., jest to zatem szczególny przypadek bezpodstawnego wzbogacenia, który dotyczy sytuacji, gdy zubożenie i wzbogacenie są wynikiem działania zubożone mającego na celu spełnienie świadczenia, które okazało się lub od samego początku jest nienależne. W ocenie R. Trzaskowskiego (Komentarz do art. 410 k.c., (w:) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III, Zobowiązania. Część ogólna. Wyd. II, (red.) J. Gudowski, WKP 2018), przyczyną wyróżnienia tych przypadków jest to, że wzbogacenie następuje z woli zubożonego, wobec czego może on co do zasady żądać zwrotu tylko wtedy, gdy działał w błędzie albo wola przesunięcia majątkowego z innych powodów straciła na aktualności.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego rozstrzygnięto już kwestię dopuszczalności stosowania art. 410 § 2 k.c. w stosunkach pracy, uznając za świadczenie nienależne, między innymi pobranie świadczenia pieniężnego w wykonaniu wyroku sądu wyeliminowanego z obrotu w wyniku skargi kasacyjnej, odprawę wypłaconą w związku z rozwiązaniem umowy o pracę wobec przywrócenia do pracy, wypłatę odszkodowania za skrócony okres wypowiedzenia, czy zapłatę mandatu przez pracodawcę, który został nałożony na pracownika.

W rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia ze świadczeniem nienależnym, gdyż spełniając świadczenie pozwana - powódka wzajemna nie była

zobowiązana względem osoby, której świadczyła. W tej części wynagrodzenia, która powinna była zostać przez płatnika potrącona z wynagrodzenia i zapłacona do organu rentowego, pozwana nie była zobowiązana wobec powódki. Zobowiązanie takie istniało natomiast na podstawie przepisów ustawy systemowej wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Publicznoprawny obowiązek zapłaty składki na ubezpieczenia społeczne modyfikował zatem prawnopracowniczy obowiązek wypłaty ustalonego wynagrodzenia w ten sposób, że zobowiązywał pozwaną do świadczenia na rzecz powódki sprowadzającego się do wypłaty jej tzw. wynagrodzenia netto (czyli po potrąceniach wynikających z realizacji obowiązku publicznoprawnego). Pozwana w tej części wynagrodzenia nie była więc zobowiązana wobec powódki, zatem świadczyła ponad swoje zobowiązanie. Wypłacenie pracownikowi wynagrodzenia w części odpowiadającej należnościom publicznoprawnym finansowanym ze środków pracownika wywołuje ten skutek, że pracownik otrzymuje od pracodawcy świadczenie nienależne. Pracodawca był bowiem na podstawie przepisów prawa publicznego zobowiązany do wypłacenia pracownikowi jedynie kwoty zwanej potocznie wynagrodzeniem netto, a zatem tej części umówionego wynagrodzenia, która „pozostała” po dokonaniu stosownych potrąceń zgodnie z regułami wynikającymi z prawa publicznego.

Sumując powyższe rozważania można postawić tezę, że pracodawca, który w wyniku wyroku ustalającego istnienie stosunku pracy i będącej jego skutkiem decyzji wymiarowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zapłacił od wynagrodzenia wypłaconego pracownikowi na podstawie pozornej umowy cywilnoprawnej składki na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, może na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu dochodzić od pracownika zwrotu części wypłaconego mu wynagrodzenia za pracę w wysokości odpowiadającej składkom na ubezpieczenia społeczne finansowanym ze środków pracownika oraz składce na ubezpieczenie zdrowotne, których nie odprowadzał na bieżąco na skutek niedokonania potrąceń, o których mowa w art. 46 ust. 1 ustawy systemowej.

Warto również pamiętać o odmiennych przesłankach domagania się zwrotu nienależnego świadczenia na podstawie art. 410 k.c. w porównaniu z art. 405 k.c. W doktrynie i orzecznictwie prezentowany jest bowiem pogląd, że ogólne przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia należy rozumieć „specyficznie” w przypadku

nienależnego świadczenia (kwestię tę obszernie przestawił R. Trzaskowski, Komentarz do art. 410 k.c., op. cit.). Różnica polega na tym, że sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia uzasadnia roszczenie kondykcyjne i nie zachodzi potrzeba badania, czy i w jakim zakresie świadczenie wzbogaciło osobę, na której rzecz zostało spełnione (*accipiens*), jak również czy majątek spełniającego świadczenie (*solvens*) uległ zmniejszeniu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, LEX nr 1133784; z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, LEX nr 1231631; z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, LEX nr 1391375; z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, LEX nr 1488794, oraz z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15 i dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16, niepublikowane). Jednocześnie stwierdza się, że spełnienie nienależnego świadczenia jest co do zasady równoznaczne z zaistnieniem podstawowych przesłanek bezpodstawnego wzbogacenia określonych w art. 405 i następnych k.c. i kwestie te nie muszą być odrębnie dowodzone.

Powstaje zatem pytanie, czy powódka - pozwana wzajemna jest zobowiązana zwrócić nienależnie wypłacone jej przez pozwaną - powódkę wzajemną wynagrodzenie, co sprowadza się do zbadania wyłączeń, o których mowa w art. 411 k.c. Stanowi on, że nie można żądać zwrotu świadczenia: 1) jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej; 2) jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego; 3) jeżeli świadczenie zostało spełnione w celu zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu oraz 4) jeżeli świadczenie zostało spełnione, zanim wierzytelność stała się wymagalna.

Wobec podnoszonych przez powódkę - pozwaną wzajemną zarzutów należałoby rozważyć zastosowanie przepisu art. 411 pkt 2 k.c. W judykaturze przyjęto, że przepis ten ma zastosowanie w sytuacji gdy ten, kto spełnił świadczenie, nie był prawnie zobowiązany, lecz można mu przypisać moralny obowiązek wobec przyjmującego świadczenie; w takiej sytuacji spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2004 r., II PK 18/04, OSNP 2005 nr 6, poz. 84). W regulacji art. 411 pkt 2 k.c. nie chodzi o to, że zwrot nienależnego świadczenia

przez osobę, która uzyskała korzyść majątkową bez podstawy prawnej, byłby sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, ale o to, że już samo domaganie się tego zwrotu przez osobę, która spełniła świadczenie, jest niemożliwe (niedopuszczalne). Ocenie z punktu widzenia zgodności lub sprzeczności z zasadami współżycia społecznego nie podlega w tym przypadku żądanie zwrotu świadczenia (gdyż w takiej sytuacji sąd stosowałby art. 5 k.c. lub identyczny w swojej treści normatywniej art. 8 k.p.), ale samo spełnienie nienależnego świadczenia. Przepis art. 411 pkt 2 k.c. jest przy tym przepisem szczególnym w stosunku do art. 5 k.c. i art. 8 k.p. Nie można zatem powoływać się na nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c. lub art. 8 k.p.) przez osobę żądającą zwrotu świadczenia jako nienależnego w sytuacji, gdy zgodnie z art. 411 pkt 2 k.c. spełnienie takiego świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Podstawowa różnica polega na tym, że w wyniku zastosowania art. 411 pkt 2 k.c. zubożony w ogóle pozbawiony jest roszczenia o zwrot i ma to miejsce nie ze względu na sposób realizacji tego roszczenia, lecz ze względu na charakter świadczenia nienależnego. O tym, czy świadczenie nienależne czyni zadość zasadom współżycia społecznego, decyduje każdorazowo całokształt okoliczności konkretnego przypadku. Niewątpliwie czynią zadość zasadom współżycia społecznego zwłaszcza tzw. świadczenia quasi-alimentacyjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2000 r., I PKN 537/99, OSNAPiUS 2001 nr 14, poz. 461). W sprawach ze stosunku pracy Sąd Najwyższy przyjmował za czyniące zadość zasadom współżycia społecznego spełnienie świadczenia nienależnego w okolicznościach takich, jak wypłacanie bez podstawy prawnej podwyższonego wynagrodzenia (wyrok z dnia 26 września 2000 r., I PKN 42/00, OSNAPiUS 2002 nr 8, poz. 188), udzielenie pomocy pracownikowi, który znalazł się w szczególnej sytuacji losowej (wyrok z dnia 18 marca 1981 r., IV PR 59/81, OSNCP 1981 nr 9, poz. 179).

W sprawach takich, jak będąca przedmiotem niniejszego postępowania, zasadniczo należałoby przyjąć, że skoro pracownik ma ustawowy obowiązek partycypacji w kosztach swojego ubezpieczenia społecznego, to nie istnieje aksjologiczna podstawa do przerzucenia tego obowiązku na pracodawcę, jeśli pracownik korzystał z ustalonych warunków zatrudnienia przez to, iż otrzymywał do

swojej dyspozycji tę część wynagrodzenia, która powinna zasilić Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. W przypadku zatrudnienia w oparciu o umowę o dzieło, która następnie została uznana wyrokiem sądowym za umowę o pracę, istnieją jednak dwie strony medalu. Z jednej strony, do momentu wydania orzeczenia sądowego osoba zatrudniona w ramach umowy cywilnoprawnej pozbawiona jest jakiegokolwiek ochrony pracowniczej i ubezpieczeniowej, z drugiej jednak strony, otrzymuje wyższe (bo nieoskładkowane) wynagrodzenie. Zasady współżycia społecznego wymagają, aby strony stosunków prawnych, w tym zwłaszcza stosunków pracy, nie nadużywały swojej przewagi kontraktowej oraz nie czerpały korzyści z podjętych przez siebie działań bezprawnych. Dlatego w takich sprawach, jak będąca przedmiotem rozpoznania, należy mieć na względzie, że osoba zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej, której zatrudnienie zostało następnie uznane za wykonywane w ramach stosunku pracy, nie korzystała - w okresie trwania umowy cywilnoprawnej - z szeregu uprawnień przysługujących pracownikowi formalnie zatrudnionemu na podstawie umowy o pracę. W tych okolicznościach nienależnie wypłacone przez pracodawcę wynagrodzenie, „zawyżone” o część składkową finansowaną przez pracownika, stanowi swoistą rekompensatę dla takiego pracownika za zwiększoną i korzystaną dla pracodawcy elastyczność zatrudnienia oraz brak po jego stronie obowiązku spełniania świadczeń przewidzianych prawem pracy. Powyższe argumenty prowadzą do konkluzji, że w świetle art. 411 § 1 pkt 2 i art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 300 i art. 87 § 1 k.p., w przypadku ustalenia wyrokiem, że łączący strony stosunek cywilnoprawny był w rzeczywistości stosunkiem pracy, zaś wysokość świadczeń wypłacanych pracownikowi na podstawie pozornej umowy cywilnoprawnej odpowiadała zgodnemu z przepisami płacowymi wynagrodzeniu za pracę, obejmującemu składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, żądanie przez pracodawcę od tego pracownika zwrotu wypłaconego wynagrodzenia odpowiadającego kwocie zapłaconych przez pracodawcę z jego środków należności z tytułu składek za ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne w części, która powinna być sfinansowana ze środków pracownika nie ma uzasadnionej podstawy, chyba że zawierając umowę cywilnoprawną pracownik dążył do uzyskania wyższego wynagrodzenia kosztem redukcji obciążeń

publicznoprawnych należnych w przypadku wykonywania zatrudnienia w ramach stosunku pracy i tak zawyżone wynagrodzenie stanowiło dla niego wystarczającą rekompensatę braku świadczeń przysługujących w pracowniczym zatrudnieniu i ochrony ubezpieczeniowej.

Nie można zatem w sytuacjach takich, jak występującą w przedmiotowej sprawie, bez przeprowadzenia stosownego postępowania dowodowego i poczynienia szczegółowych ustaleń przesądzać o możliwości zastosowania art. 411 pkt 2 k.c. do oceny roszczeń pracodawcy wywodzonych z art. 410 k.c. Trzeba mieć na uwadze, że powódka - pozwana wzajemna jest z zawodu dziennikarzem i ze względu na specyfikę tego zawodu, pracę w tym charakterze mogła świadczyć zarówno w ramach zatrudnienia pracowniczego, jak i cywilnoprawnego. Zresztą pozostawała w pracowniczym stosunku zatrudnienia u pozwanej przez wiele lat, bo od 1 listopada 1977 r. do 30 kwietnia 2001 r. Nasuwa się pytanie, co sprawiło, że ponowne jej zatrudnienie u pozwanej w lipcu 2004 r., po prawie trzyletniej przerwie, nastąpiło na podstawie umowy o dzieło. Nie mamy przecież do czynienia z pozornym przekształceniem trwającego stosunku zatrudnienia z pracowniczego w cywilnoprawny, ale z nowym zatrudnieniem. Kto zatem i dlaczego wystąpił z inicjatywą nadania temu stosunkowi charakteru cywilnoprawnego. Kierując się tezą o dominującej pozycji ekonomicznej pracodawcy nie można z góry przyjmować, że to pozwana narzuciła powódce takie warunki zatrudnienia, a powódka zmuszona była do ich przyjęcia. Tym bardziej, że wspomniane pozorne umowy o dzieło zawierano kilkakrotnie i na wiele lat (łącznie od lipca 2004 r. do kwietnia 2010 r.). Z kolei jeśli obie strony decydując się na taki charakter zatrudnienia dążyły do pomniejszenia ciężących na nich zobowiązań publicznoprawnych, to trzeba wyjaśnić, czy zwolnienie z finansowanej przez pracownika części składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne rekompensowało powódce utratę uprawnień, jakie przysługiwałyby jej w ramach pracowniczego stosunku zatrudnienia oraz czy zgodziłby się ona na takie wynagrodzenie, jakie ustalono w umowach o dzieło, gdyby doszło wówczas do zawarcia umów o pracę, czy też mając na uwadze wspomniane obciążenia publicznoprawne, powódka domagałaby się - w granicach określonych obowiązującymi u pracodawcy przepisami płacowymi - wyższego wynagrodzenia

niż przyznane w tychże umowach.

Bez wyjaśnienia powyższych kwestii ustalona przez Sąd drugiej instancji podstawa faktyczna sprawy nie pozwala na prawidłową subsumcję powołanych przepisów prawa materialnego, mających zastosowanie w rozstrzygnięciu o roszczeniu pozwanej. Przemawia to za uwzględnieniem skargi kasacyjnej T. S.A. od wyroku Sądu Apelacyjnego.